

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

NASZE ABC

Nowa hierarchja

Na prawie własności zbudowana została nowoczesna cywilizacja. Dziś cywilizacji tej grozi katastrofa spowodowana zwyrodnieniem form własności prywatnej. Nadmierna koncentracja własności i niczem niehamowane dążenie do bogactwa, wywołują groźną chorobę ustroju kapitalistycznego.

Ostateczne naruszenie równowagi w tym ustroju nastąpiło wskutek działań kapitału ruchomego, który, nie ograniczając, jak dawniej, swej działalności do operacji związanych z wymianą, postanowił ujarzmić produkcję i rozwinął na tym terenie całą swoją destrukcyjną akcję spekulacyjną. Korzyści z mechanizacji, które winny były wpłynąć na obniżenie cen artykułów przemysłowych, w podziale dochodu społecznego nie tylko znikły z konta pracy, ale poszły w całości na konto kapitału, bez korzyści nawet dla konsumenta. Pożarł je kapitał ruchomy.

Super - buchalterja ostatniego okresu kapitalizmu, który można nazwać okresem spekulacyjnym, przykrywa dotąd cały absurd powiązania na świecie drogą norm prawnych mirażu bogactwa, sprawujących funkcje gospodarcze, a będących tylko tworem super-techniki kredytu. Nikt tych węzłów nie demaskował donosił odczone były aureolą potęgi i powodzenia. Dziś demaskuje je życie. Zakamykowanie się walut jest niczem innym, jak wyrazem rwania się tych węzłów, a towarzyszy mu powszechne uczucie lęku i wołanie o ratunek dla odwrócenia katastrofy.

Jakiej? — Wzrostu na świecie zastępu ludzi bez prawa do życia. Dlaczego katastrofa? — Bo zapewnienie pracy i zarobku było dotąd poza siłą fizyczną niezawodnym środkiem zmniejszania nacisku tych, co nie mają, na tych, co coś posiadają. Właściwe prawo do pracy jest nieodłączne od prawa własności. Nie może być własności tam, gdzie nie będzie w pełni przestrzegane prawo do pracy, jako prawo do życia.

Praca, gdy była poszukiwana przez kapital, mogła z nim walczyć bronią strajku. Dziś tej broni nie posiada, ale życie mści się na kapitale, grożąc mu lokautem przymusowym, lokautem nadprodukcji. Kapitalizm w jego dzisiejszych formach działania jest w pełni defensywny i czuje do siebie, że znalazł się w ślepiem załuku. Doprowadził do stanu, w którym sam rozumie, że dla dalszej wędrówki wezmą go za rękę i poprowadzą.

Dokąd? Na służbę przedewszystkiem interesom narodu.

Dla ustalenia nowej równowagi - drogowisk w gospodarstwie, działania musi być zmienione. Nie prawo do pracy będzie się naginało do praw kapitału, ale nadwrót.

Przewrót pójść musi w kierunku:

a) ustalenia strefy zupełnej wolności dyspozycji własnością, b) ściśnięcia poza tę strefą praw dyspozycji własnością w interesie celowości gospodarczej i dobra narodu,

c) upowszechniania własności w przeciwnieństwie do form koncentracji kapitału, a to w celu osiągnięcia większej sprawie-

Uniewinnienie „Myśli Narodowej”

w procesie z p. Brandstaeterem

Czy Roman, to imię żydowskie?

Głośna sprawa z oskarżenia literata żydowskiego, Romana Brandstaetera po kilku dniach przerwy została dziś wznowiona przez Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Danielewicz. Brandstaeter wystąpił przeciwko autorowi artykułu p. t. „Czapka gore”, p. Stanisławowi Pieńkowskiemu, oraz redaktorowi czasopisma „Myśl Narodowa”, p. Janowi Rembielińskiemu, o zniesławienie. Artykuł ten ukazał się wskutek wystąpienia samego Brandstaetera w tygodniku żydowskim „Opinia”. Brandstaeter napisał tam obszerny artykuł, rozpoczynający się od słów: „Adieu, spójniłeś się o kilka lat. Już dziś jestem mężatką”. Była to parafraza zwrotki jednej popularnej w swoim czasie piosenki kabaretowej. Była to aluzja uczyniona przez Brandstaetera, że, istniejąc przed kilku laty nosił się z zamiarami przejścia na katolicyzm, interesował się sprawami wiary katolickiej, jednak rozmyślił się. Należy dodać, że artykuł w „Opinji” Brandstaeter napisał natychmiast po ukazaniu się znanych list adwokatów i literatów żydowskich w jednym z pism warszawskich. W artykule „Czapka gore” p. Stanisław Pieńkowski zaznaczył, że Brandstaeter uczęszczał do kościołów katolickich, że interesował się sprawami wiary i że nosił się z zamiarem wychrzczenia się. Poczuł się tem dotknięty Brandstaeter i w ten sposób sprawa znalazła się w sądzie.

Oskarżony, red. Jan Rembieliński, zaznaczył, że nie uważa, aby wzmianka, że ktoś ma, czy też miał zamiar zmienienia religji, mogła być zniesławiająca, a w szczególności, że dotknęło to p. Brandstaetera, który chciał uchodzić za katolika, czego mogłoby dowodzić najlepiej imię Roman, jakiego przecież nie otrzymał przy rytualnej operacji. Zdaniem red. Rembielińskiego, Brandstaeter w wierszach „Wieży i wiecie” dość często poruszał tematy chrześcijaństwa. W szczególności uwypuklił się to w „Sonecie o

Zwiastowaniu”, gdzie kwestje te były omawiane w formie poetyckiej przez Brandstaetera.

Skościł zabrał głos oskarżyciel Roman Brandstaeter, który w sądzie założył jakoby credo. Za znaczył, że swego czasu uważał się za Polaka wyznania mojżeszowego, później przeszedł ewolucję duchową; doprowadziło go to do odnalezienia duszy narodowej.

Następnie zabrał głos pełnomocnik oskarżyciela, adw. Benjamin Tomkiewicz. Zwrócił on uwagę, że nie jest wskazane, by w publicznych enuncjacjach wkraczać do prywatnego życia człowieka. Adwokat uważa, że pomówienie kogoś o zmianę religji poniża człowieka w opinii społeczeństwa, co stanowi cechę zniesławienia. W tym szczególnym wypadku, zniesławienie to, zdaniem p. Tomkiewicza było większe, gdyż Brandstaeter był działaczem żydowskim, literatem i zarazem wykładowcą w seminarjum rabinicznem.

Obronca oskarżonych, adw. Jodzwicz, wyjaśnił sądowi, że artykuł „Myśli Narodowej” ukazał się w wyniku polemiki prasowej. W artykule tym nie było uczynionego zarzutu p. Brandstaeterowi, że pragnął on zmienić religję dla pobudek niższych, dla względów materialnych. Tylko wtedy bowiem istniałoby zniesławienie.

W ostatnich słowach przemawiali kolejno oskarżeni pp. Rembieliński i Pieńkowski. P. Rembieliński podkreślił, że „zmiana” religji, niezawsze jest hańbą, gdyż nikt przecież nie będzie patrzył z pogardą na Mieszka lub Jagiellę, którzy „zmienili religję”. A jeśli idzie o wracanie się do życia prywatnego — to zdaniem red. Rembielińskiego — p. Brandstaeter jest poetą lirycznym i sam obnaża swoją duszę i krytykę ma prawo patrzeć do jej wnętrza i wydawać opinie.

Oskarżony Stanisław Pieńkowski wykazał, że nie chodziło w artykule o zmianę religji czy

Komitet Ekonomiczny
Wybory do rad miejskich

Dziś popołudniem odbywa się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem ma być rozpatrywana sprawa oddzielenia rolnictwa i ewentualnego wydziału w tej sprawie dekretu.

Główne zainteresowania (teraz) rządowych dotyczą w obecnej chwili wyborów do Rad Miejskich w Warszawie, Wilnie i Łodzi, które traktowane są, jako generalna próba przed wyborami sejmowymi.

dliwości w podziale dochodu społecznego, d) ustalenia dyscypliny społecznej, tłumiącej egoizm jednostki, rozwijającej etykę i wyzwalającą energję, używaną obecnie wyłącznie do walki o byt.

Krach nastąpił w czasie, gdy świat próbował oprzeć rozwój cywilizacji na następującej hierarchji:

U góry kapitał z jego agendami superkapitalistycznej koncentracji.

Niżej praca, zorganizowana klasowo, a związana polityczną międzynarodową.

U dołu naród, jako przedmiot targu, wymiany, zastawu. Nowa piramida stawia u góry naród.

Podporządkowana mu będzie praca, wyzwolona z więzów walki klasowej, ale przywrócona do roli równoprawnego z kapitałem czynnika budowy nowej równowagi.

U dołu znajdzie się kapitał, w jego postaci nieruchomej i ruchomej, jako wyraz bogactwa, które mają gwarantować prawo do życia jednostki i zapewnić środki dla budowy cywilizacji narodu.

J. Z.

Nowy rząd po 20-tym

P. Rajchman ministrem Przemysłu i Handlu?

Sprawa zmiany rządu nie jest rozstrzygnięta i wedle pogłoszek nie będzie w ciągu najbliższych kilku dni. Rekonstrukcja, czy zmiana rządu została odłożona do czasu załatwienia i uzgodnienia najbardziej palących zagadnień przedewszystkiem z zakresu polityki zagranicznej i gospodarstwa. Celem załatwienia tych spraw toczy się szereg rozmaitych kon-

terencji, a przedewszystkiem konferencji w Belwederze.

Natomiast, jako rzecz niemal pewną pogłoska podaje zmianę rządu po 20 b. m. Jako ewentualne kandydatury na stanowisko przyszłego premiera wymieniają ministra Becka i generała Sosnkowskiego, przyrzeczono ta druga kandydatura ma mieć podobno

mniej szans, choć w ostatnich dniach mówiono o niej znowu więcej.

Krąży nawet pogłoski co do obrazy dalszych tek w przyszłym rządzie. Mianowicie, podobno Ministerstwo Przemysłu i Handlu objąć miałyby dotychczas urzędujący w Min. Skarbu p. Florian Rajchman.

Co się stanie
z konwencją węglową?

W związku z zakończeniem umowy o kartelu węglowym, toczą się od dłuższego czasu rokowania na temat zawarcia ponownego porozumienia. Rokowania te napotyka na duże trudności.

Podobno intencją niektórych czynników rządowych jest zlikwidowanie t. zw. koncernów węglowych na Śląsku, a przynajmniej

ograniczenie ich roli handlu węglem. Byłoby to dużą sensacją dla kół gospodarczych, gdyż doniedawna jeszcze stosunki kierowników tych koncernów z miarodajnymi resortami państwowymi układały się normalnie.

Dyrektor departamentu górniczo - hutniczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, p. Czesław Peche, otrzymał podobno polecenie załatwienia sprawy konwencji węglowej w najbliższym czasie.

Specjalne wysiłki będą podobno podjęte dla zmniejszenia kosztów pośrednictwa w handlu węglem, zwłaszcza jeżeli chodzi o Warszawę. Mówi się nawet o powołaniu swego rodzaju monopolu węglowego dla stolicy. Oczywiście monopol taki działałby pod ścisłą kontrolą władz.

„Czarna tablica”
Handlujących z żydami

FRANKFURT, 17. 3. (PAT.). „Darmstaeter Zig.” donosi, że „kierownictwo grupy NSDAP w Loehem (Hesja), wywiesiło w ratuszu tamtejszym „czarną tablicę”, na której umieszczone być mają nazwiska rolników, którzy prowadzą z żydami interesy.

Wyniki narad rzymskich

czy osłabienie zapędów rewizjonistycznych?

Powściągliwość
Goemboesa

RZYM, 16. 3. Pobyt Dollfusa i Goemboesa został przedłużony, a fakt ten komentowany jest w ten sposób, że rokowania gospodarcze i polityczne, spowodowane pewnych trudności, nie dają jeszcze ostatecznych wyników.

Goemboes naogół zachowuje się powściągliwie i unika wynurzeń wobec prasy, co wśród korespondentów zagranicznych wywołuje przypuszczenie, iż Węgry nie są skłonne do wiązania się uchwalamami, skierowanymi przeciwko Niemcom. Natomiast Dollfuss udziela licznych wywiadów, co robi wrażenie, iż kanclerzowi zależy na umocnieniu swego prestiżu, który wobec ostatnich wypadków austriackich mocno został naruszony.

RZYM, 16. 3. Dziś wieczorem między Mussolinim, Goemboesem i Dollfussiem zawarte zostało porozumienie polityczno-gospodarcze w sprawie polityki naddunajskiej. Układ podpisany zostanie w dniu jutrzejszym.

Wspólne oświadczenie
uczestników narad

PARYŻ, 16. 3. Korespondent dziennika „Paris Midi” donosi z Rzymu, że należy oczekiwać wspólne oświadczenia wszystkich uczestników narad. Atmosfera, powstała wskutek zawartego układu, jest tego rodzaju, iż szefowie trzech państw zgodzili się na ogłoszenie wspólnego oświadczenia, szczególnie, że zagadnienie naddunajskie domaga się rozwiązania zarówno natury ekonomicznej, jak i politycznej.

Korespondent podkreśla, że w rozmowach rzymskich brano pod uwagę realne warunki, w których można oczekiwać, że zapowiedziane oświadczenie wyjdzie przedewszystkiem z punktu widzenia status quo w krajach naddunajskich, toteż prasa włoska i węgierska nie bez powodu osłabiły kampanję w kierunku rewizjonizmu.

Komentarze „Manchester
Guardian”

LONDYN, 16. 3. „Manchester

Guardian”, omawiając rozmowy rzymskie, podkreśla poprawę w stosunkach między Austrią a Czechosłowacją. Podobno Benes miał wyrazić zgodę na nawiązanie rokowań na podstawie propozycji Mussoliniego. W Białogrodzie zaś i Berlinie zarówno plany gospodarcze Mussoliniego, jak i ciągłe pogłoski o powrocie Habsburgów, wywołują niezadowolanie.

Ten sam dziennik angielski podkreśla, że w sprawie powrotu Habsburgów między Niemcami a Juroslawją istnieje porozumienie. Na dwa dni przed przemówieniem jugosłowiańskiego Ministra Spraw Zagranicznych, który wskazał na niebezpieczeństwo powrotu Habsburgów, przyjęty był przez Hitlera poseł jugosłowiański w Berlinie.

„Manchester Guardian” zaznacza, że niemiecko-jugosłowiańskie porozumienie w tej sprawie nie ulega żadnej wątpliwości, natomiast jest rzeczą wątpliwą, czy oba kraje zawrą pakt o nieagresji na wzór paktu polsko-niemieckiego.

RZYM, 17. 3. (PAT.). Wczorajsza rozmowa Mussoliniego z Goemboesem i Dollfussiem, która odbyła się w pałacu weneckim, trwała przeszło trzy godziny. Podczas rozmowy tej poruszono szereg gwałt politycznych i gospodarczych, będących przedmiotem rozmów rzymskich.

W wyniku konferencji parafowano dwa protokoły, które będą podpisane w dniu dzisiejszym.

Wywiad z Goemboesem

BUDAPEST, 17. 3. (PAT.). — W wywiadzie z korespondentem „Pester Lloyd”, premier Goemboes oświadczył, iż zakończono już rozmowy, dotyczące najważniejszych zagadnień politycznych i gospodarczych.

Według rzymskiego korespondenta tego dziennika omawianie szczegółów spraw gospodarczych potrwa czas dłuższy. Węgry, Włochy i Austria mają rzekomo zawrzeć pakt konsultacyjny, podobny do paktu węgiersko-austriackiego, istniejącego od czasu wizyty Goemboesa w Wiedniu.

W myśli tego paktu wszystkie trzy państwa zobowiązałyby się naradzać we wszystkich sprawach politycznych i gospodarczych, co, zdaniem dziennika, oznaczałoby wyrzeczenie się autarchii gospodarczej.

Klucz zagadnienia Europy
naddunajskiej

PARYŻ, 17. 3. (PAT.). „Liberté” zaznacza, że kluczem zagadnienia Europy naddunajskiej jest porozumienie Włoch z Czechosłowacją. Benes oświadczył miał, że nie wybrzeże się do Rzymu, o ile Włochy nie zrezygnują przedtem z idei wszelkiego rodzaju rewizji traktatów.

Niewiadomo, czy Mussolini zgodzi się na to, zwłaszcza, że Węgry nastrojone są rewizjonistycznie. Dziennik podkreśla, że polityka niemiecka nie próżnuje. Benes powinien, zdaniem publicysty, zwrócić bardziej uwagę na Berlin, a mniej przejmować się Budapesztem.

Niedzielnny dodatek naszego pisma
ABC literacko-artystyczne

przyniesie m. in. następujące artykuły i utwory:

HELENA BOGUSZEWSKA: Modestowa (Fragment powieści „Cale życia Sabiny”).

FELICJA LILPOPÓWNA: Przed wystawą kapistów.

EUGENJUSZ BYRSKI: Pstra krowa przed wrotami abstrakcjonizmu.

K. M. MORAWSKI: Betleem mazowiecki.

ADOLF NOWACZYŃSKI: Cykownicy.

ALFRED JESIONOWSKI: Artysta-typograf Jan Kąglin.

WOJCIECH WASIUTYŃSKI: Zdewaluowane słowa.

ZDZISŁAW BRONCEL: Cnoty i grzechy imci pana Bartłomieja.

STANISŁAW PIASECKI: A szkoda!